

Współpraca
kulturalna i naukowa
z ZSRR
dźwignią
postępu
w POLSCE LUDOWEJ

GŁOS WIELKOPOLSKI

Cena 15 gr

CZY
TEL
NIK

Rok VI ABC

Poznań, poniedziałek 27 listopada 1950 r.

Nr 327 (2066)

Krajowa Narada Branżowa Aktywu Robotniczego Przemysłu Metalowego ZMP

Wczoraj o godzinie 9 w sali Izby Rzemieślniczo-Handlowej odbyła się branżowa narada aktywu robotniczego Związku Młodzieży Polskiej. Braли w niej udział delegaci 7 województw, w których rozwija się przemysł metalowy. Na naradę przybyli przedstawiciele Partii, ZMP i ORZZ.

Naradę zajął przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Poznaniu ob. Strogalski. Referat gospodarczy na temat zadań planu 6-letniego w przemyśle metalowym wygłosił ob. Tymieniecki, delegat Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego.

O pracy ZMP-owskiej wśród młodzieży robotniczej pracującej w przemyśle metalowym mówił delegat Zarządu Głównego ZMP, ob. Śmiśniewicz.

Stwierdził, że aktyw ZMP zrozumiał dobrze doniesione uchwały Rady Naczelnej i włączył się w całość rozciągłości w socjalistyczne budownictwo. Deje się zauważyć coraz większy udział młodzieży we współzawodnictwie pracy. Powstaje coraz więcej młodzieżowych brygad produkcyjnych. W poznańskich zakładach metalowych np. przed Plenum Rady Naczelnej było ich 68, a obecnie jest ich już 109.

Współzawodnictwo zespołowe rozwija się coraz lepiej. Powstają specjalne brygady walczące o lepsze wyniki produkcji. Wśród młodzieży ZMP-owskiej szerzy się ruch racjonalizatorski i nowatorski. Dużymi osiągnięciami poszczycić się mogą brygady „lekkiej kawalerii”, np. w Zakładach im. J. Stalina ZMP-owska brygada „lekkiej kawalerii” w FO „zapobiegła

wysadzeniu kotła, które mogło by powstać na skutek niedbalstwa jednego z robotników.

W dalszym ciągu swego referatu delegat ZG ZMP omówił udział młodzieży robotniczej w Czynie Październikowym. Wyjaśnił dalej, jak należy zmobilizować czujność organizacyjną na wszelkie przejawy wrogiej działalności. Na zakończenie powiedział, iż ZMP-owska młodzież robotnicza, pracująca w przemyśle metalowym, wzorować się powinna na radzieckich metodach pracy i uczyć na doświadczeniach Komsomolu.

Zebrań powitali referat burzą oklasków i okrzyków na cześć Generała Iosif Stalina i Prezydenta Bieruta.

Dyskusja, jaka wywiązała się po obu referatach, wykazała, że młodzież ZMP-owska rozumie doskonale, jakie zadania nakłada na nią plan 6-letni. Zabierali w niej głos młodzieżowi przewodnicy pracy i racjonalizatorzy, którzy zapewniłi, iż staną na pierwszej linii walki o wykonanie planów produkcyjnych. (W)

Wybuch Etny

R Z Y M (PR). W sobotę wieczorem nastąpił na Sycylii nagły wybuch największego w Europie wulkanu — Etny. Na wyspie zanotowano silne trzęsienie ziemi. Rozgłoszenie zagraniczne podają, że w mieście Catania w odległości 20 km od krateru Etny było wieczorem zupełnie jasno od strumieni rozpalonej lawy, spływającej po stokach wulkanu. Brak wiadomości, czy wybuch Etny wyrządził szkody.

Oburzające prowokacje wojsk francuskich na pograniczu Chin

PEKIN (PAP). Jak donosi agencja Nowych Chin, rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej złożył oświadczenie, w którym omówił sprawę prowokacji zbrojnych, dokonywanych przez siły lądowe i lotnicze francuskich wojsk kolonialnych na pograniczu wietnamsko-chińskim.

W okresie od września 1949 roku — stwierdza oświadczenie — francuskie siły lądowe i lotnicze w Vietnamie naruszały wciąż lądowe i powietrzne gra-

nicę Chińskiej Republiki Ludowej w pogranicznych strefach trzech prowincji: Kwantung, Kwangsi i Yunnan, graniczących z Vietnamem, oraz dokonywały aktu prowokacji zbrojnej, ostrzeliwując i bombardując wojska chińskie i spokojnych obywateli chińskich.

Lotnictwo francuskie naruszyło granicę między prowincją Kwangsi a Vietnamem 18 razy z udziałem 24 samolotów. W 4 wypadkach samoloty te nie ograniczyły się do wywiadu, lecz ponadto zrzucały odzież, koce i inne materiały dla resztek wojsk kuomintangowskich, które ukrywały się w górach nad granicą chińsko-wietnamską.

Francuskie wojska lądowe przekroczyły granicę i weszły na terytorium Chin 22 razy w ciągu wspomnianego okresu.

Lotnictwo francuskie pogwałciło granicę powietrzną między prowincją Yunnan a Vietnamem 30 razy — z udziałem 65 samolotów wojskowych, które dokonywały wywiadu, strzelały z karabinów maszynowych i zrzucały bomby. W tymże rejonie francuskie wojska lądowe z bronią w ręku przekroczyły granicę chińską 10-krotnie, dokonywały one przy tym rabunku.

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej rozkazał swym wojskom ochrony pogranicza strzec nadal czujnie granic i zadawać silne ciosy prowokatorom. Zakłada on równocześnie kategoryczny protest wobec rządu francuskiego i zastrzega sobie pełne prawo żądania rekompensaty za wyrządzone szkody, jak również wysunięcia innych związanyc z tą sprawą żądań.

Piraci amerykańscy ponownie naruszyli granice Chin

PEKIN (PAP). Dziennik mukdeński „Dunbeizibao” donosi, że 20 i 21 listopada br. samoloty amerykańskie 11 razy naruszyły powietrzne granice Chin północno-wschodnich. W dniu 22 listopada doszło czterokrotnie, według niekompletnych danych, do naruszenia granic Chin północno-wschodnich przez samoloty wojskowe USA.

Wspaniałymi sukcesami produkcyjnymi wita polski świat pracy powołanie Światowej Rady Pokoju

WARSZAWA (PAP). Idea pokoju, która wyraża wolę setek milionów ludzi na całym świecie, zmobilizowała masy pracujące Polski: robotników, chłopów, naukowców — do uzyskania wielkich sukcesów produkcyjnych.

M. in. dla uczczenia II Światowego Kongresu Pokoju włókniarze 15 wielkich fabryk wykonali już całkowicie lub w poszczególnych działach tegoroczne plany produkcyjne. Robotnicy budowlani stolicy uzyskali ponad 400 proc. normy. Robotnicy woj. krakowskiego wygospodarowali w czynie dla uczczenia Kongresu ok. 4 miliony złotych. Robotnicy Państwowych Ośrodków Maszynowych zaorali dodatkowo tysiące ha ziemi.

WŁÓKNIARZE

Jak wynika z niepełnych jeszcze danych, załogi 15 zakładów włókienniczych wykonały w całości lub częściowo tegoroczne plany produkcyjne. Wykonanie planów uzyskano dzięki masowemu zobowiązaniu podejmowanemu dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Roczne plany produkcyjne wykonały całkowicie załogi: ZPW w Świdnicy, ZPW w Bobolicach, ZPW im. Nieszczęśliwych w Białej Krakowskiej, im. Osowskiego w Łodzi, im. Zmożka w Bielsku. Ponadto plany roczne wykonały: załoga przędzalni i wykańczalni ZPW im. Kluski w Bielsku, załoga wykańczalni ZPW im. A. Struga w Łodzi oraz załogi czesalni

i zgrzeblarni Argony w ZPW im. Gwardii Ludowej w Łodzi.

W „Wartach Pokoju” uczestniczyło w całym kraju ponad 100 tys. włókniarzy. M. in. w ZPB im. Hanki Sawickiej, dzięki czynowi kongresowemu wydajność pracy przątek wzrosła o 5,5 proc.

BRYGADY MURARZY — MŁODZIEŻOWCÓW

Co dzień napływają nowe meldunki o sukcesach robotników budowlanych stolicy, uzyskanych w okresie trwania „Wart Pokoju” m. in. przy budowie osiedla ZOR przy ul. Zy-

mierskiego grupa młodzieżowa złożona z dwóch murarzy — Stanisława Łaski i Bolesława Szady oraz 7 podręcznych — ułożyła w ciągu 7 godz. — 35 tys. cegieł, uzyskując 412 proc. normy. Ponadto na tej samej budowie 3 zespoły dwójkowe ułoży-

Gwałtowne burze śnieżne w USA

Gwałtowna burza śnieżna połączona z wichurą o szybkości 136 km na godzinę szalała w sobotę nad trzema stanami amerykańskimi — Pensylwania, Wirginia Zachodnią i Nowy Jork. Silne zawieje śnieżne prawie całkowicie sparaliżowały komunikację. Według dotychczasowych doniesień w stanie Pensylwania i Wirginia Zachodnia zginęło 11 osób. Zanotowano również szereg katastrof lotniczych oraz zderzenie się dwóch statków w wybrzeży Oceanu Atlantyckiego.

W Nowym Jorku w sobotę nastąpiło zerwanie chmury. Komunikacja między Manhattanem i Long Island oraz między Richmond i Brooklynem została przerwana. W związku z tym odwołano zostało nadzwyczajne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, które miało się odbyć w sobotę wieczorem.

ZALOGI KOPALNI I HUT

Załogi fabryk, kopalń i hut woj. krakowskiego podjęły dla uczczenia Kongresu w Warszawie ok. 1800 zobowiązań zespołowych i indywidualnych. Dzięki temu wygospodarowały łącznie ponad 4 mln. zł. W jednym tylko Krakowie 180 zakładów pracy zrealizowało zobowiązania produkcyjne wartości ponad 1 milion zł.

Dzięki zobowiązaniom, 20 zakładów pracy w woj. krakowskim wykonało już roczne plany produkcyjne.

NAUKOWCY

Licznymi zobowiązaniami uczcili II Światowy Kongres Obrońców Pokoju naukowcy polscy. M. in. zespół pracowników naukowych katedry protetyki Akademii Medycznej w Warszawie wykonał pod kierownictwem prof. Ujejskiego około 300 pomocy naukowych dla studentów stomatologii. Pomoc te, obrazujące poszczególne etapy prac protetycznych zgrupowane zostały na specjalnej wystawie otwartej podczas trwania Kongresu.

Prezydent RP przyjął nowego posła Belgii

WARSZAWA (PAP). Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut przyjął dnia 25 listopada br. na audiencji posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Belgii — Pana Fernand Justice'a, który złożył Prezydentowi R. P. listy uwierzytelniające.

Składając listy uwierzytelniające pan poseł Fernand Justice wygłosił przemówienie.

Panie Prezydencie!
Wręczając Waszej Ekscelencji listy, którymi jego królew-

ska wysokość książę królewski uwierzytelnia mnie przy Pańskiej osobie, pragnę wyrazić, jak bardzo doceniam zaszczyt, że powołany zostałem do działania na rzecz zacieśnienia stosunków, istniejących od tak dawna między Polską a moim krajem.

Natychmiast po wyjściu z okresu chaosu który spowodował tak wielkie cierpienia dla wspólnej sprawy obu naszych narodów, naród polski, wierny swej wieloletniej tradycji nieugiętej odwagi, podniósł z ruin swe piękne miasta, użył swego pola i ożywił swój przemysł. W Belgii, gdzie kocha się pracę, nikogo nie dziwi już dokonane wspaniałe dzieło, będące nowym świadectwem polskich zalet. Toteż jest mi szczególnie miło przypomnieć w tej chwili że nasze gospodarki uzupełniają się i że Polska i Belgia które zawarły już zadowalający układ mogą w dziedzinie wymiany handlowej jedynie skorzystać ze ściślejszego porozumienia.

Życzę Waszej Ekscelencji szczęścia osobistego oraz pożytkość dla narodu polskiego.

Prezydent RP odpowiedział:

Panie ministrze!

Rad jestem przyjąć od Pana listy, którymi jego królewską wysokość książę królewski uwierzytelnia Pana w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego przy mojej osobie.

Górnicy meldują: Wykonaliśmy roczny plan wydobycia

KATOWICE. Wysiłek załóg górniczych, które w dniach obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie zwiększoną produkcją manifestowały swą niezłomną wolę walki o pokój przyniósł wspaniałe rezultaty.

O przedterminowej realizacji rocznego planu wydobycia węgla kamiennego zameldowali już górnicy kopalni „Grodziec”, „Silesia” oraz „Im. Thoreza”.

Czwarta w Polsce, a druga w Dolnośląskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego wykonała roczny plan wydobycia w dniu 24 bm. o godzinie 21.30 załoga kopalni „Bolesław Chrobry”.

W godzinach porannych dnia 25 bm. o sukcesie wykonania rocznych zadań wydobyczych na 36 dni przed terminem zameldowali dzielnie załogi kopalni „Concordia” z Zabrzeńskich Zakładów Przemysłu Węglowego i kopalni „Rydultowy”, należącej do Rybnickich Zakładów Przemysłu Węglowego.

DELEGACJA Chińskiej Republiki Ludowej przybyła do Nowego Jorku

NOWY JORK (PAP). Do Nowego Jorku przybyła delegacja Chińskiej Republiki Ludowej dla wzięcia udziału w posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa, w sprawie agresji amerykańskiej na Tajwanie.

Przewodniczący delegacji Chińskiej Republiki Ludowej Siu-Czian złożył prasie, po przybyciu do Nowego Jorku, oświadczenie treści następującej: „Przybyłem tu z polecenia Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej, aby być obecnym na sesji Rady Bezpieczeństwa ONZ, na której będzie rozpatrywana na skargę o zbrojną agresję przeciwko wyspie Tajwan (Formoza). Mam nadzieję, że

skarga ta, wysunięta przez Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej, zostanie potraktowana sprawiedliwie przez Radę Bezpieczeństwa. Gdy się tak stanie — przyczyni się to do pokoju i bezpieczeństwa na Pacyfiku i w Azji. Takie jest dążenie Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej: 475-milionowego narodu chińskiego.

Między narodem chińskim i amerykańskim zawsze istniała głęboka przyjaźń. Pragnę skorzystać z nadarzającej się sposobności, by przekazać podziwienia miłącej pokój ludności Stanów Zjednoczonych.”

Ze sportu

Zwycięstwo polskich pięściarzy we FRANCJI 12:4

GENEWA (PAP). W miejscowości Drancy pod Paryżem odbyło się 24 bm. późnym wieczorem spotkanie bokserskie między reprezentacjami polskich i francuskich związków zawodowych. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny polskiej 12:4.

Na zawodach obecny był Charge d'Affaires Ambasady RP w Paryżu Ogrózdziński, przedstawiciele Francuskiej Partii Komunistycznej oraz licznie zebrała Polonia francuska.

W wadze muszej: Woźniak wygrał przez ko z Moreau.

W koguciej: Grzywocz przegrał z de Souze.

W piórkowej: Bazarnik wygrał wysoko z Barbier. Polak miał przez wszystkie rundy wyraźną przewagę i tylko dzięki wielkiej wytrzymałości przeciwnika nie wygrał przez ko.

W lekkiej: Brzeziński zwyciężył zdecydowanie Nicolas'a.

W półśredniej: Chychła odniósł wysokie zwycięstwo nad Fournier.

W średniej: Nowara wypunktował Michela.

W wadze półciężkiej po emocjonującej walce Wieczorek przegrał na punkty z Grenier.

W wadze ciężkiej: Drapała po nieciekawej walce wygrał w II rundzie przez tko z Delattre.

Koreańscy

uczestnicy
II Światowego Kongresu Pokoju

pozdrawiają naród polski

WARSZAWA (PAP). Delegaci koreańscy na II Światowy Kongres Obróńców Pokoju wystosowali do przyjaciół Polaków list następującej treści:

„Droży Przyjaciele, Towarzysze — Polacy!

My delegaci z Korei na historyczny II Światowy Kongres Obróńców Pokoju serdecznie wdzięczni Wam jesteśmy za braterskie przyjęcie.

Przybyliśmy tutaj z kraju pełnego ognia, dymu, prochu, huku samolotów, przybyliśmy stąd, gdzie dzieci proszą swoje matki: „Mamo, pojedźmy tam, gdzie nie ma tych strasznych samolotów”.

Amerykańskie rządy w Japonii

PEKIN (PAP). Jak donoszą z Tokio, zakłady przemysłowe towarzystwa „Nihon Seiko” w Akabane (w pobliżu Tokio), zatrudniające 10 tysięcy robotników, przedstawiono całkowicie na remont bronii amerykańskiej, w tej liczbie czołgów. W zakładach panuje drakoński reżim. Robotników zwalnia się z pracy za najmniejsze przewinienie. W zakładach panoszą się szpiegostwo amerykańskie.

Mimo brutalnego terroru, w zakładach często zdarzają się wypadki sabotażu.

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

dnia 27 listopada 1950 r.

- Wystawy:**
- w Poznaniu: Muzeum Narodowe — „Stalin, Choroży Pokoju”
 - Muzeum Przyrodnicze: „Przyrodnicza książka radziecka”
 - Centr. Biuro Wystaw Artyst.: „Literatura radziecka w grafice polskiej”
 - Col. Maius (Fredry 10) — „Pawłow — Wielki uczyony rosyjski”
 - Biblioteka Miejska — „Wystawa książki i prasy radzieckiej”
 - Świetlica Pocz. Urz. Przewoz. (Palacza 3) — „Wystawa malarstwa rosyjskiego i radzieckiego” — otwarta od godz. 14—18
 - Występy zespołu „Żywego Słowa” TWP — w Poznaniu, Główna o godz. 14
 - w Młod. Domu Kultury — o godz. 18
- Audycje.**
- Rozgłoszenia Poznańska Polskiego Radia nadaje: o godz. 16.20—16.35 — pieśni masowe i marsze
- Montaż literacko-sceniczny w PZO, ul. Kraszewskiego) urzędująca Wyzd. Kultury MRN**
- Odczyt** — „Zagadnienie woli w psychologii radzieckiej” wygłosił dr Reutti
- Filmy** — w Poznaniu festiwal filmów radzieckich

Jesteśmy delegatami kraju, w którym naród przechodzi wszystkie okropności wojny. Jesteśmy stąd, gdzie naród prowadził uporczywą walkę o zjednoczenie swego kraju, o niezależność, o wolność, o szczęśliwą przyszłość swoich dzieci.

W uszach naszych jeszcze hucały grzmoty dział.

My, którzy przybyliśmy z pola bitwy, widzimy tutaj w Polsce, która tak ucierpiała od wojny, nowe wspaniałe budujące się socjalistyczne życie.

My, którzy przybyliśmy z domów zrujnowanych na skutek barbarzyńskich bombardowań przez samoloty amerykańskie — widzimy tu wyrastające jak grzyby po deszczu nowe domy nowej Warszawy.

Droży Przyjaciele! Powstanie Warszawy pięknej, wspaniałej napawa nas pewnością, że również w Korei powstaną nowe domy, nowe budynki, że również Korea powstanie z gruzów.

Droży Przyjaciele! Nie jesteśmy w stanie wyrazić w słowach uczuć wdzięczności za tę braterską solidarność z naszą walką, którą cały naród polski dokumentuje w licznych podarunkach i listach, jakie wpłynęły do nas z całego Waszego wspaniałego kraju.

Otrzymałmy bardzo dużo odzieży dziecięcej, za którą matki koreańskie powiedzą wam: „Dziękujemy Wam, matki polskie. Dziękujemy i przyrzekamy, że wzmoczymy naszą walkę o wolność i szczęście dzieci, o które Wy, matki polskie, troszczy się i dbacie, aby były zdrowe i aby nie zaznały chłodu”.

Zapewniamy Was, że młodzież nasza nie będzie szczeniła swych sił w walce o pokój. Razem będziemy walczyć o pokój na całym świecie.

Zyczymy z głębi duszy najlepszych sukcesów w Waszym budownictwie ustroju socjalistycznego.”

List podpisał delegaci koreańscy na II Światowy Kongres Obróńców Pokoju z Pak-Den-Ai na czele.

Trojaczki w Szczecinie

SZCZECIN (PAP). W klinice położniczej w Szczecinie urodziły się trojaczki. Szczęśliwą matką jest 29 letnia Zofia Szymańska, która ma ponadto na wychowaniu trójce małych dzieci w wieku od 16 miesięcy do 4 lat.

Trojaczkami zaopiekował się przewodniczący MRN — Gemałowicz, który przyrzekł w imieniu miasta przydzielić Szymańskiej nowe, słoneczne mieszkanie oraz zapewnił stałą opiekę pielęgniarską dla dzieci.

Dalsze pogłębienie pracy ideologicznej bieżącym zadaniem nauczycielstwa

II Okręgowy Zjazd Z. N. P.

W dniu wczorajszym rozpoczął swoje obrady II Okręgowy Zjazd delegatów Zw. Nauczycielstwa Polskiego w Poznaniu. W pięknie udekorowanej auli Państwowych Zakładów Kształcenia Administracyjno-Handlowego zebrał się liczny delegat i goście — przedstawiciele partii politycznych i organizacji społecznych, robotnicy, członkowie Zw. Samopomocy Chłopskiej, przedstawiciele młodzieży, Ligii Kobiet i inni. Na wstępie chór ZNP odśpiewał „Międzynarodówkę”. Przeszł Zw. Nauczycielstwa Polskiego Okr. Poznańskiego dr Józef Kwiatek powitał serdecznie I sekr. KW PZPR — Feliksa Baranowskiego i członka KC PZPR — Andrzejkę, przedstawiciela Zarządu Głównego ZNP — Pokorę, wiceprezidentującego WRN — Kwaśniewskiego oraz przedstawicieli ORZZ Czesława Bartczaka i Kujawę.

Dr Józef Kwiatek zaznaczył, że Zjazd będzie obradował przede wszystkim nad metodami wychowania nowego człowieka do potrzeb nowego lepszego ustroju społecznego. Burza oklasków przyjęła została delegacja dzieci z przedszkola TPD, które przyszyły złożyć życzenia i wręczyły przedmiotowy kwiaty obiecując dołożyć starań w nauce, by wyrosnąć na dzielnych budowniczych Polski Ludowej.

Następnie zabrał głos I sekr. KW PZPR Feliks Baranowski, podkreślając osiągnięcia Polski Ludowej w dziedzinie wychowania młodzieży i wielką rolę nauczycieli — wychowawców oraz znaczenie w tej pracy właściwej postawy ideologicznej nauczycieli.

Przeszł Zarządu Głównego

ZNP ob. Pokora w obszernym referacie omówił zagadnienie walki o pokój na obecnym jej etapie, podkreślił wagę i znaczenie II Światowego Kongresu Pokoju. Wspomniał także o wzrastającej sile postępowego nauczycielstwa w walce o pokój w krajach kapitalistycznych.

Ekspozytury fabryczne PKO we wszystkich większych zakładach pracy

WARSZAWA. Uchwała Rady Ministrów w sprawie Powszechnej Kasy Oszczędności postawiła przed tą instytucją zadanie stworzenia dla pracujących — najdogodniejszych warunków lokowania oszczędności w gotówce oraz korzystania z różnego rodzaju usług. W tym celu PKO ma umożliwić wpłacanie oszczędności na książeczki i podejmowanie z nich pieniędzy w większych zakładach pracy — fabrykach, kopalniach, urzędach, jednostkach wojskowych itp. Pierwsze stałe ekspozytury PKO już funkcjonują w niektórych większych zakładach pracy.

Powszechna Kasa Oszczędności przystępując do organizowania ekspozytur fabrycznych, wykorzystuje dotychczasowe doświadczenia na tym polu. Począwszy od końca sierpnia br. do niektórych zakładów pracy w Warszawie przybywają ekipy usługowo-kasowe, które obsługują pracowników w ustalonych dniach i godzinach. Z usług tych korzystają m. in. zakłady fabryki cukrów i czekola

dy im. 22 Lipca, MZK, Elektrowni Warszawskiej i inne.

Dzięki pracy ekip, robotnicy wpłacają bez straty czasu należność za światło, abonament radiowy, prenumeratę czasopism, wczasy pracownicze itp., wykupują weksle wystawione za meble, radioodbiorniki i inne przedmioty, otwierają książeczki oszczędnościowe, dokonują wpłat i podejmują pieniądze.

Nawet dotychczasowa krótka praktyka wykazała, że tak zorganizowane usługi PKO zyskują szybko na popularności, przynosząc poważne udogodnienia ludziom pracy. W rezultacie — coraz więcej zakładów żąda przysyłania takich ekip. Obecnie, dzięki uruchomieniu ekspozytur fabrycznych, z ich usług będą mogły stać korzystać liczne większe zakłady pracy.

Przechodząc następnie do spraw nauczycielstwa polskiego zorganizowanego w ZNP mówił o potrzebie zwiększenia odpowiedzialności nauczycielstwa za kierunek wychowawczy i ideologiczny. Wskazał dalej na konieczność pracy samokształceniowej nauczycielstwa, aby

mogło ono wykonać zadania wytyczone przez plan 6-letni. Prezes Zarządu Głównego stwierdził przy tym, że w zakresie dokształcania ideologicznego nauczycielstwa nasze ma poważne osiągnięcia. Jako wytyczne wskazał na potrzebę wyzyskania doświadczenia produkujących nauczycieli oraz uświadomienia sobie roli i miejsca nauczycielstwa w przebudowie życia wsi i zacieśnienia współpracy w ZNP.

W dalszym ciągu obrad dr Józef Kwiatek złożył sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu. Po przedstawieniu krótkiego zarysu historycznego Zw. Nauczycielstwa omówił kolejno krytycznie działalność Zarządu Okręgu w poszczególnych sekcjach. Zarząd, który pracował dawniej według starych metod zmienił swoją strukturę organizacyjną. Stworzył oddziały terenowe dla ściślejszego powiązania Związku ze szkołą. W pracy nad przebudową postawy ideologicznej nauczycielstwa doniosła rolę odgrywały organizacje PZPR.

„Nie możemy zawiść zaufania — powiedział w zakończeniu swego sprawozdania dr Kwiatek — które pokłada w nas klasa robotnicza powierzając nam wychowanie swoich dzieci.”

Przedyskutowanie referatu i sprawozdania w następnym dniu obrad da wytyczne nowemu Zarządowi i pomoże mu uniknąć błędów. (kd)

Monarcho-faszyści greccy, titowcy i Amerykanie opracowują plany wtargnięcia do Albanii

PRAGA (PAP). Rozgłoszenia „Wolnej Grecji” — jak podaje agencja „Telepress” — donoszą, że imperialiści anglo-amerykańscy, monarcho-faszyści greccy oraz titowcy opracowali wspólne plany wtargnięcia do Albanii.

Rozgłoszenia komunikuje, że 4 listopada odbyło się posiedzenie rządu greckiego, na którym poza ministrami trzech rządów sił zbrojnych i wyższych oficerów obecny był ambasador amerykański w Grecji oraz przedstawiciele misji amerykańskiej. Na posiedzeniu omawiana była sprawa „wtargnięcia do Albanii”.

Przed kilku dniami — donosi dalej rozgłoszenia — ambasador amerykański w Grecji zwiedził Epir — prowincję graniczącą z Albanią.

Rozgłoszenia porównuje ten wyjazd z wyjazdem Johna Fostera Dullesa nad 38 równoleżnik, bezpośrednio przed wtargnięciem Hsyanmanowców do Korei Północnej.

Rozgłoszenia donosi dalej, że niedawno do Grecji przybyły nowe partie czołgów, dział i

samolotów i że liczba amerykańskich bombowców i pościgowców odzutowych na lotniskach greckich znacznie wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Komunikat stwierdza, że jednocześnie do ofensywy przygotowują się również titowcy. Między Atenami i Belgradem odbywają się rozmowy polityczne i dyplomatyczne w sprawie wspólnej akcji przeciwko Albanii. Podpisanie porozumienia w tej sprawie ma być „kwestią dni”. Rozgłoszenia wskazują na coraz częstsze w ostatnich dniach prowokacje monarcho-faszystów greckich na granicy albańskiej. Prasa grecka rozpoczęła gwałtowną kampanię o rzekomym prześladowaniu mniejszości greckiej w Albanii, przygotowując w ten sposób psychologicznie grunt do rozpoczęcia ofensywy.

Rozgłoszenia „Wolnej Grecji” zwróciła się z apelem do narodu greckiego, w którym wzywa go do walki przeciwko temu spiskowi i udaremnienia planów zaatakowania Albańskiej Republiki Ludowej.

Agresywne plany grecko-jużosłowiańskie przeciwko Albanii

GENEWA (PAP). Według doniesień z Paryża, dziennik „Humanite” ogłosił wiadomość, że w Atenach zostały wyznaczone wspólne narady przedstawicieli dyplomatycznych monarchofaszyzmu i klikki Tito, Tematem tych obrad będą wspólne plany agresji przeciwko Albanii. W naradach weźmie udział ambasador grecki we Francji, który w tym celu wyjeżdża w dniach najbliższych do Aten. Dziennik „Humanite” dodaje, że kontakty między klikką Tito i greckim rządem monarchofaszyzmu zostały nawiązane w Pa-

ryżu dzięki inicjatywie ambasadora greckiego.

Zacięte walki w KOREI

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że dowództwo naczelne Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej nadało w dniu 24 listopada br. komunikat treści następującej:

Na wszystkich odcinkach frontu Armii Ludowej toczą się walki z wojskami amerykańskimi i południowo-koreańskimi. W rejonie na północ od An-czu i Tokusen wojska Armii Ludowej toczą walki na dotychczasowych pozycjach. Na wybrzeżu wschodnim walki toczą się na północ od Gafsan i na południe od Gengseng.

Suknie dla szczupłych i tęższych osób „MODA i ŻYCIE” nr 33 4687g.

— Musisz to zrobić, przyjacielu! Będziesz pracował w Gestapo. Początkowo Kristman będzie miał skromne wymagania: to mądra i sprytna bestia. Lecz z każdym dniem będzie od ciebie wymagał coraz więcej. Wreszcie zażąda od ciebie zdrady. No cóż — rzucimy mu wtedy kość... Musisz go bez przerwy obserwować. I kto wie? Może zdołasz uratować tysiące ludzkich istnień, może zdołasz chwycić za gardło samego Kristmana i dopomożesz nam wymierzyć mu decydujący cios... Słowem będziesz naszym zwiadowcą w Gestapo!

— „Naszym?”

— Nie tylko my dwoje zostaliśmy w Krasnodarze jest nas wielu. Każdy z nas pracuje na powierzonym mu odcinku, nikt nie myśli o śmierci... Nie ma co ukrywać: walka z Kristmanem nie jest łatwa. Lecz czyż nie uczyniła cię partią, czy nie mówił ci o tym ojciec, czyż nie marzyłeś o tym sam, by się znaleźć na najbardziej niebezpiecznym odcinku toczących się walki, by być w pierwszym szeregu bojowników? Partia powierza ci honorowe zadanie: mówię to nie jako przyjaciel twego ojca, ale jako przedstawiciel sztabu wojsk partyzanckich na Południu, mówię to jako przedstawiciel partii...

Zora milczał. Leżał błądliwy i nieruchomy, uporczywie wpatrując w jeden punkt na suficie. Arseniusz Sylwestrowicz nie naglił go. Rozumiał, że Zora decyduje teraz o losach swego życia...

— Czy dopomożecie mi, Arseni Sylwestrowiczu? — zapytał po dłuższym milczeniu Zora.

— Wszyscy będziemy walczyć wraz z tobą. Lecz o tym pomówimy później — zajrzej jeszcze do ciebie. Na razie staraj się wyzdrowieć i być silnym, a gdy przyjdzie do ciebie Kristman to powiedz mu „tak”.

Podziemie Krasnodaru

M. IGNATOW (28) Przekład A. i A. Sternowie

W parę minut po odejściu Arsenija Sylwestrowicza Bułhakow zajął do Żory i nie poznał swego pacjenta.

— Czy długo jeszcze będę musiał się wylegiwać, doktorze? — zapytał go Zora. — Gotów jestem być wam całkowicie posłuszny, bylebym jak najprędzej mógł stanąć o własnych siłach.

W następnym tygodniu dyrektor handlowy „Kamelii” dwukrotnie był u doktora Bułhakowa i za każdym razem odwiedzał Żorę.

Po upływie dziesięciu dni do chorego ponownie wstąpił adiutant Steinbock. Zora poprosił go, by powtórzył pułkownikowi Kristmanowi tylko jedno słowo: „TAK”

W ten sposób wstąpił Zora na służbę do Gestapo.

ROZDZIAŁ IX

Któregoś dnia rankiem cały Krasnodar został poruszony ogłoszeniem zarządu miejskiego, rozplakatowanym na wszystkich parkach i murach kamienic. Plakaty oznajmiały, że w dniu tym, o godzinie trzeciej, hitlerowcy przeprowadzą przez miasto grupę jeńców rosyjskich. Dalej zawiadamiano, że mieszkańcy Krasnodaru o godzinie trzeciej po południu mogą wręczać jeńcom pod Czerwoną Cerkwią paczki żywnościowe, gdyż w miejscu tym kolumna jeńców zatrzyma się na postój.

O oznaczonej godzinie na wielkim placu, gdzie stała cerkiew, zebrał się wielki tłum.

Kotrow, któremu polecono znajdować się na cerkiewnym placu, trochę się spóźnił. Z trudem dotarł do ulicy Siedina i zobaczył, że wzdłuż całej Proletariackiej aż do placu stoją starsi mężczyźni, kobiety i dzieci.

Wszyscy mieli w rękach pakunki z chlebem, słoniną, pomidorami i jabłkami. Niektóre gospodynie poprzynosiły wiadra gorącego barszczu. Na balkonach zaś i na dachach kamienic krzątały się niemieccy fotografowie, którzy ustawili swoje trójnoży z aparatami fotograficznymi.

Przez domy przejściowo dotarł Kotrow do ulicy Komunardów gdzie mieszkali jego znajomi. Szczęśliwie zastał ich w domu: zaproszono go na balkon, skąd cały plac cerkiewny widoczny był, jak na dłoni.

Tłum zachowywał się niespokojnie i hałaśliwie. Każdy chciał jak najprędzej zobaczyć jeńców i wręczyć im swój skromny upominek. Na placu obecni byli również oficerowie hitlerowscy, wśród tłumu kręcili się policjanci, ale nikt z nich nie usiłował rozpedzać zebrań.

— Idą, idą! — rozległo się nagle wokół.

W odległości kilku kroków od Kotrowa stał policjant. W rękę trzymał bukiet kwiatów, i wymachując nim nad głową, krzychał:

— Idą, idą!

Kotrow poczuł się nieswojo: czemu cięszy się ten policjant? Na co potrzebne mu te kwiaty?...

Tłum hałasował coraz bardziej. Ludzie, stojący w tylnych szeregach podnosili się na palcach i usiłowali precyzyjnie się do pierwszych rzędów.

Wreszcie ukazała się pierwsza grupa jeńców. Nie było ich ponad trzydziestu, czterdziestu Brudni, obdarci, o wymęczonych twarzach, szli środkiem jezdni bojaźliwie rozglądając się dookoła.

Tłum rzucił się ku nim. Mieszkańcy Krasnodaru ze łzami w oczach wyciągali do nich ręce z upominkami.

Lecz tamci z przerażeniem je odpychali.

— Dziękujemy, dziękujemy... Nie trzeba... Nie trzeba — mówili raz po raz, oglądając się na swych konwojentów — nam nie wolno nic brać... Zabijają nas.

Nagle rozległ się głuchy warkot motoru. Na plac wjechał ogromny zakurzony samochód ciężarowy. Pokrywający go zazwyczaj brezent był zdjęty. Kotrow spojrzął i wydał okrzyk zdziwienia: w samochodzie na noszach leżeli ranni Niemcy.

Za pierwszym samochodem ukazał się drugi, trzeci, potem czwarty. W każdym znajdowali się ranni żołnierze hitlerowscy. Leżeli ciasno, jeden przy drugim, obandażowani białymi bandażami, na których widniały ciemne plamy krwi.

— Nasi!... Hurra! — krzyknął policjant stojący w pobliżu Kotrowa i cisnął swój bukiet do ciężarówki.

— Nasi! Nasi! — krzyczeli policjanci, uwiązując się wśród tłumu, rzucając do samochodów kwiaty i powiewając chusteczkami. Niemieccy operatorzy żywo obracali korbami swych aparatów, fotografowie wycelowali obiektywy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Powiat nowotomyski przoduje w zbiorce na odbudowę Warszawy

Dzięki aktywności Pow. Komitetu Odbudowy Warszawy i ofiarności społeczeństwa, powiat nowotomyski zajmuje w roku bieżącym czołowe miejsce w akcji zbiorczej w skali województwa poznańskiego. Do listopada zebrano łącznie 232.000 zł w nowej walucie.

Biorąc pod uwagę te osiągnięcia, z uznaniem należy podkreślić działalność Miejskich i Gminnych Komitetów Odbudowy Warszawy, chociaż niektóre z nich nie wykazują zbyt wielkiej aktywności i powinny co prędzej postarać się jeszcze

w roku bieżącym o wyrównanie braków. Na uznanie zasługuje duża aktywność Komitetów Szkolnych.

W związku z II Światowym Kongresem Obrońców Pokoju w Warszawie, młodzież szkolna pow. nowotomyskiego postanowiła w roku szkolnym 1950/51 przeprowadzić zbiórki złomu i odpadków użytkowych, postanawiając w ten sposób zebrać 70.000 zł w nowej walucie, które w całości przekazane zostaną na odbudowę Warszawy.

F. W.
korespondent „Głosu”

Rozwój opieki lekarskiej w Ostrowie w planie 6-letnim

Powiat ostrowski posiadał do roku 1939 zaledwie jeden ośrodek zdrowia w Odolanowie, a w Ostrowie stacje opieki nad matką i dzieckiem, przychodnię przeciwgruźliczą, przeciwnagliczną i przeciweneryczną. Przychodnie te nie spełniały jednak swego właściwego zadania, ograniczając się do częściowego leczenia i akcji zapobiegawczej.

Stan znacznie się zmienił po odzyskaniu niepodległości. Już z początkiem roku 1946 zostały zorganizowane w powiecie ostrowskim trzy ośrodki zdrowia, a mianowicie w Ostrowie, Odolanowie i Skalmierzycach Nowych. Poza tym urządzono w Ostrowie pięknie wyposażony dom dziecka małego oraz żłobek dzienny. Instytucje takie były rzadkością w Polsce przedwojennej. Szeroko rozwinięta obecnie akcja kolonii, półkolonii, obozów i dziecińców letnich jest jednym z dalszych dokumentów troski Państwa Ludowego o zdrowie swoich obywateli.

Jedną z najważniejszych trosk Wydziału Zdrowia w chwili obecnej to sprawa zespolenia całości szpitala leczniczego otwartego na terenie miasta i powiatu w Zakładzie Lecznictwa Pracowniczego. Aby temu zadaniu sprostać, konieczne jest posiadanie jeszcze jednego budynku w Ostrowie, w którym mieściłby się Miejski Podstawowy Ośrodek Zdrowia. Drugi taki ośrodek zostanie uruchomiony w gmachu przy ulicy Kościelnej 15 już w najbliższych dniach.

A jak przedstawi się zagadnienie w powiecie?

Ośrodek Zdrowia w Odolanowie przejął już lecznictwo pra-

cownicze z dniem 1 stycznia 1950. To samo nastąpi w najbliższych tygodniach w Skalmierzycach Nowych i Sobótce. W Sośniami ośrodek już uruchomiono mimo trudności lokalowych.

Również w bieżącym roku Wydział Zdrowia zamierza wykończyć budynek na Ośrodek Zdrowia w Raszkowie. Tu jednak napotyka się na poważne trudności z powodu niezatwierdzenia inwestycji przez Wojewódzki Wydział Zdrowia i prace przygotowawcze musiały niestety przerwać na pewien okres, obecnie jednak są kontynuowane w dalszym ciągu. Także w miasteczku Mikstąd dąży się do zorganizowania Ośrodka Zdrowia, lecz to jest uzależnione od rozszerzenia istniejących na ten cel pomieszczeń oraz uzyskania odpowiednich środków finansowych na jego prowadzenie. Tym problemem winny zająć się Rady Narodowe Miejskie i Gminna w Mikstacie. Zostanie również uruchomiony Ośrodek Zdrowia w Czarnymlesie.

Planuje się izby porodowe we wsiach spółdzielczych i PGR-ach według wymagań Ministerstwa Zdrowia.

W tych wszystkich zakładach poza lecznictwem rozwijać się będzie akcja zapobiegawcza chorobom społecznym, jak gruźlica, jaglica, chorobom skórno-wenerycznym. Opieka nad niemowlętami, dziećmi oraz matkami ciężarnymi stoi na pierwszym miejscu. Byłoby wskazane na terenie powiatu szpital dla płucno-chorych.

Jedną z form opieki zdrowotnej nad dzieckiem to opieka dentystryczna, którą rozłącza Powiatowy Ośrodek Zdrowia w Ostrowie oraz Ośrodek Zdrowia w Odolanowie przez swe przychodnie. Jeszcze w br. Wydział Zdrowia uruchomił intensywną przychodnię dentystryczną w Skalmierzycach Nowych.

W planie 6-letnim przewidziano w Ostrowie 5 ośrodków zdrowia, w tym 4 podstawowe i 1 specjalistyczny. Dwa podstawowe zostaną utworzone w najbliższym terminie dwa dalsze w następnych latach planu 6-letniego, a w powiecie czynnych będzie razem 8 ośrodków zdrowia.

Opiekę nad matką i dzieckiem na terenie powiatu powierzono położnym gminnym. W tej chwili powiat ostrowski posiada 17 położnych gminnych, które są systematycznie doszkalcane fa-

chowo według planu Centralnej Wojewódzkiej Poradni Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka w Poznaniu. Opieka położnicza w terenie jest dostatecznie zabezpieczona.

W Kotowiecku jednak izba porodowa na skutek zabobonnych wierzeń miejscowej ludności nie jest wykorzystana, przeto zamieniona zostanie tymczasowo na punkt zdrowia opieki nad matką i dzieckiem.

Wykonanie planu 6-letniego na odcinku opieki nad zdrowiem mieszkańców miasta i powiatu ostrowskiego nastąpi w oparciu o przeszkalane i odpowiednio przygotowywane pod względem fachowym i ideologicznym kadry pracownicze. (bdc)

Przez ulepszenie maszyn wzrost wydajności o 50 proc.

Pracownicy Spółdzielni Pracy „Technomed” w Wolsztynie, aby sprostać zadaniom, postanowili na narzędzie produkcyjne dokonać ulepszenia maszyn do ciecienia blachy, do wygniatania uchwyłów i szybszego wykonania tablic licznikowych.

Uchwała n'e została na papierze. Pracownicy spółdzielni: Franciszek Schlaifke, Wiktor Adamczak i Michał Radom zabrał się energicznie do pracy i w ciągu miesiąca dokonali przeróbek ulepszeniowych, tak że wydajność racy maszyn wzrosła o 50 proc.

Ponadto dzięki pomysłowi tokarza ob. Schlaifke ze skrawków metalowych (wirów) zbieranych skrzętnie na jedno miejsce zaoszczędzono 70 kg mosiądzu, co w przetworzeniu na pieniądze przyniesie kilkanaście tysięcy zł oszczędności. Zaoszczędzonym w ten sposób materiałem do przetopienia będzie stanowił cenny surowiec dla dalszej produkcji. R. F.

Grodzisk, Piła i Gniezno wypełnili zobowiązania

W ramach Czynu Październikowego z okazji 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, w Grodzisku ukończono całkowicie opłotowanie stadionu miejskiego, zmieniono nawierzchnię ulicy Garbary. Przystąpiono do skanalizowania podwórza szkoły podstaw. Szybko też postępują prace przy budowie studni artezyjskich. Staraniem władz miejskich fabrykuje się we własnym zakresie płyty chodnikowe i krawężniki uliczne a także betonowe płyty kanalizacyjne. (TB)

Pracownicy licznych zakładów pracy z terenu Piły i powiatu donieśli już o wykonaniu podjętych zobowiązań kongresowych, przekraczając w wysokim procencie zaplanowane prace.

W 46 „Wartach Pokoju” brało udział 442 osoby, w tym 45 kobiet i 34 młodzieżowców.

Ogólna suma oszczędności uzyskanych z zadeklarowanych zobowiązań wynosi 1 221 978 zł. W sumie tej największe oszczędności, bo przeszło pół miliona zł osiągnęła Fabryka Wyrobów Metalowych MT 4 w Pile, jak również piłski oddział Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego i Tartaku Państw. w Trzciance.

Na wieść o II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju,

Dla dobra pacjentek

Dyrekcja Szpitala Powiatowego w Lesznie, mając na uwadze przede wszystkim dobro zdrowia matki i noworodka oraz ochrony przed wnieśieniem na oddział ginekologiczny i położniczy infekcji chorób zakaźnych, wprowadza z dniem 1 grudnia br. całkowite zamknięcie oddziału położniczego dla odwiedzających. Natomiast informacje o stanie zdrowia pacjentek będą udzielane codziennie w godzinach przedpołudniowych przez ordynatora oddziału — dra Baranowskiego. W przypadkach cięższych będą udzielane specjalne zezwolenia na widzenie się z chorymi. (R)

ludzie pracy miast i wsi powiatu gnieźnieńskiego przystąpili do podejmowania licznych zobowiązań dla uczczenia wielkiej manifestacji pokoju. Zobowiązania te zostały już w dużej mierze zrealizowane.

Leśnictwo w Czarniejewie zameldowało dnia 20 bm. o wykonaniu zobowiązania produkcyjnego, które przyniosło Państwu duże oszczędności. Ponadto w nowooteartej świetlicy odbyła się akademie dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej. Podczas uroczystości, zasłużeni pracownicy i przewodnicy pracy otrzymali nagrody.

Zobowiązania z okazji 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, wykonały m. in. wszystkie PZGS-y powiatu gnieźnieńskiego, pracownicy Prezydium MRN oraz załoga Tartaku nr 2 w Czarniejewie. (yk)

PKK w Koninie szkoli ratowników

Oddział PKK w Koninie rozwija intensywną działalność w kierunku szkolenia członków. Na terenie powiatu prowadzi się w chwili obecnej 17 kursów ratowniczo-sanitarnych I stop-

nia, z których 3 (w Wysokiem, Ostrowem i Szkole Podstawowej nr 3 w Koninie) zostało już zakończonych.

Ponadto w tych dniach rozpoczęło się szkolenie na dwóch nowozorganizowanych kursach II stopnia w Państwowym Liceum Pedagogicznym i Liceum Ogólnokształcącym w Koninie. Na podstawie wyników przeprowadzonych egzaminów w Szkole Podstawowej nr 3 można stwierdzić, że młodzież szkolna wykazała dobre postępy w zakresie udzielania pierwszej pomocy w wypadkach. (jr)

ZSL w Ostrowie wykonuje zobowiązania

Z okazji II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju wszyscy członkowie Kół Gromadzkich ZSL na terenie pow. ostrowskiego powzięli uchwałę podwoić zaplanowaną kontraktację trzody chlewnej i dostarczyć przedterminowo nadwyżki zbożowe.

Postanowili oni przyczynić się do przebudowy ustroju rolnego, aby do wiosny r. 1951 powstały 10 spółdzielni produkcyjnych w powiecie. Postanowiono przystąpić do szkolenia ideologicznego i zwiększenia prenumeraty prasy ludowej. (bdc)

Żnińscy klasyfikatoryzy doszkalają się

Delegatura Centrali Mięśnej w Żninie, w trosce o jakość żywności, stara się przez szkolenie klasyfikatoryzy przy Gminnych Spółdzielniach, podnieść ich poziom fachowy. Przez do-

bre obchodzenie się żywcem w czasie transportu z chlewni na miejsce spędu, a następnie w czasie transportu koleją do rzeźni, kalfyfikuje się wartość żywności oraz mięso po uboju.

Na ostatniej konferencji szkoleniowej, kierownik delegatury — Stanisław Przybylak wygłosił referat, omawiający znaczenie Wielkiej Rewolucji Październikowej oraz II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Wąrzawie. W rezolucji uczestnicy kursu zobowiązali się wykonać sumiennie swoje obowiązki, aby plan mógł być zrealizowany przedterminowo i z nadwyżką.

Referat szkoleniowy wygłosił kierownik Delegatury. Kursiści w dyskusji żywo interesowali się przeprowadzonym materiałem szkoleniowym. Na zakończenie odbyło się pokazowe klasyfikowanie bydła, przy czym kursyści wykazali dużą znajomość zawodu. Szkolenie będzie prowadzone systematycznie w okresach miesięcznych. (ke)

Sala jest, ale...

W ramach łączności miasta ze wsią, gminę Siedlisko pow. Piła odwiedziła ekipa artystyczna ZKK z Piły, która wystąpiła z programem laudacji, deklamacji, śpiewu i jednoaktówką „Przed Burzą”. Artysty — catoro spotkali się z serdecznym przyjęciem. Licznie zebrana publiczność nagrodziła wykonawców rzeszyskami oklaskami.

Na marginesie tego występu musimy zauważyć, że sala w której odbyło się przedstawienie, należy do osoby prywatnej. Szybko wybite, dach dzurawy, na parkiecie pełno wody, śmiecia i brak światła.

GRN w Siedlisku powinna zainteresować się tą sprawą.

LEON JASIAK
korespondent „Głosu”

Musi się znaleźć mieszkanie dla ob. Deringa

We wsi Wójcin, powiatu żnińskiego ob. Marian Dering otrzymał ziemię o obszarze 9 ha oraz stary, zniszczony dom mieszkalny nad jeziorem, Dom — rudera przez kilka miesięcy, zwłaszcza w okresie letnim, mógł służyć rodzinie Deringów składającej się z trojga dzieci dla mieszkania, ale obecnie dach jak i mury grożą zawaleniem. Wprawdzie b. Zarząd Gminny przed rokiem przybiecał urządzić ob. Deringowi mieszkanie w murowanym i maszynowym budynku gospodarczym b. majątku, ale przyrzeczenie skończyło się tylko na... przyrzeczeniu. Więcej obrotu współmieszkańcy rudery uzyskali mieszkając w innych budynkach, jedynie ob. Dering nie ma innego mieszkania.

Możeby Prezydium Gminnej Rady Narodowej Żnin — Wschód wysygnowało około 4500 zł na dokonanie małych zmian i przeróbki nowego mieszkania w budynku gospodarczym. Sprawa jest bardzo pilna, gdyż zima nadchodzi i ob. Dering musi ulokować rodzinę w bezpiecznym miejscu. (ke)

Ludność pow. piłskiego domaga się przeniesienia Prezydium PRN do Trzcianki

Od dłuższego już czasu gminne rady narodowe w pow. Piła podejmowały uchwały domagające się przeniesienia siedziby Prezydium Powiatowej Rady Narodowej z Piły do Trzcianki. Wiadomo bowiem, że Piła leżąca w kleszczach trzech powiatów: walczańskiego, wyrzyckiego i czarnoksięskiego jest miastem wydzielonym i leży na północnym krańcu powiatu, a władze powiatowe oddzielone są dziesiątkami kilometrów od reszty powiatu.

Ostatnia sesja Powiatowej Rady Narodowej poświęcona była szerszemu omówieniu zagadnienia centralizacji władz powiatowych w położonej w

środkowej części powiatu — Trzciance.

Kwestię tę poruszył przewodniczący Prezydium w swoim sprawozdaniu z działalności za drugi kwartał br., zaś radny Teofil Lidzki zabierając głos w dyskusji stwierdził, że dążenia Prezydium do przeniesienia swej siedziby do Trzcianki są słuszne, gdyż leżąca na krańcu 70-kilometrowego powiatu Piła, w żadnym wypadku nie odpowiada interesom ludności.

W oparciu o uchwały gminnych i miejskich rad narodowych, Prezydium PRN zwróciło się do Prezydium Woj. Rady Narodowej w Poznaniu z odpowiednią petycją w tej sprawie, skąd otrzymało zapewnienie, że po przychylnym zaopiniowaniu, sprawa zostanie przekazana do Prezydium Rady Ministrów. (zw)

CHODZIEŻ

Sąd Grodzki w Chodzieży ukarał za naruszenie ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy: Maksymiliana Malachowskiego z Fabryki Porcelitu 10 proc. potrąceniem miesięcznego zarobku, Edmunda Romińskiego, pracownika Fabryki Porcelanu 10 proc. potrąceniem zarobku przez dwa miesiące. Ta sama kara spotkała Mariana Tomczaka z Rejonu Brakarskiego — Wągrowiec

Wincenty Niedźwiedz z Karolinki został skazany na 2 miesiące aresztu za wywołanie awantury i opór władzy. Kazimierz Kowalczyk skazał Sąd na 6 miesięcy więzienia z zawieszaniem, za kradzież roweru na szkole Stanisława Kosmy w Stróżewicach (ko)

Więcej troski

W Rzeźni Miejskiej w Lesznie wydobyla się na zewnątrz zabudowań gnojówka rozlewając się szerokim strumieniem na bocznej drodze prowadzącej wzdłuż toru kolejowego. Nie trzeba chyba dodawać, że gnojówka ta zanieczyszcza powietrze mieszkańcom pobliskiej ul. Sokola. Kierownictwo Rzeźni Miejskiej winno wybudować dla tych płynnych nieczystości specjalny zbiornik, gdyż dotychczasowy stan jest niebezpieczny ze względu na sanitarnych. (ard)

Oj, młodzież!

Zachowanie się młodzieży bojanowskiej daje naprawdę dużo do życzenia, szczególnie ostatnio przy kupnie biletoów do kina. W dniu 16 bm. przybyła do miasta ekipa kina objazdowego i przy sprzedaży biletoów młodzież pchała się do kasy, hałasowała, nawoływała nie wiadomo kogo. Jeden z kinomechaników zmuszony był stanąć w obronie zagrożonego stołu kasowego, aby nie został wyrwany przez bojanowską młodzież. Rodzice w domach a nauczyciele w szkołach powinni zwrócić baczniejszą uwagę na to zagadnienie i wytłumaczyć młodzieży, jak powinna zachowywać się w miejscu publicznym. (T. W.)

GOŁDZIE I MEDY
W POZNAŃSKIM

TEATRY

WIELKI — Dziś o godz. 8.30 „Borys Godunow”.
POLSKI — Dziś o godz. 19 — „Las” Ostrowskiego.
NOWY — Dziś o godz. 19 — „Obcy cień” — K. Simonowa.

KOMEDIA MUZYCZNA — Dziś i codziennie o godz. 20 — „Piękna oberżyńska” C. Goldoni’ego.
MŁODEGO WIDZA — Dziś o godz. 18 — „Tom Canty”.

KINA

Apollo — godz. 16, 18, 20 — „Smiali ludzie”
Bałtyk — godz. 17, 19, 21 — „Smiali ludzie”
Muzia — godz. 16, 18, 20 — „Tragiczny pościg”
Warta — godz. 16, 18, 20 — „Volpone”
Rialto — godz. 11, 12 — „Najnowszy program aktualności”; 16, 18, 20 — „Wiosna”

MUZEA

Muzeum Narodowe czynne: we wtorki, czwartki i soboty od 9—15, w środy i piątki od 12—19, w niedzielę i święta od 10—15.

Muzeum Archeologiczne (ul. Sew. Mielżyńskiego nr 26/27) czynne w niedzielę i święta od godz. 10—14, we wtorki i czwartki od 9—15, w środy i piątki od 13—19, w soboty od 9—12, w poniedziałki zamknięte

WYSTAWY

Centralne Biuro Wystaw Artystycznych — Oddział w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 28 — „Literatura radziecka w grafice polskiej”. Otwarte w dni powszednie od godz. 10—18, w niedzielę i święta od 10—17.

SŁUCHAMY RADIA

Poniedziałek, dnia 27 XI 1950

PROGRAM II —
Fala Poznania 249 m

5.10 Początek audycji; 5.15 Wiadomości poranne; 5.20 Koncert; 6.00 Wiadomości poranne; 6.05 Siłnastyka; 6.15 Koncert; 6.50 Poradnictwo fachowe; 7.00 Dziennik; 7.20 Wszelchnia Radiowa; 7.40 Muzyka; 8.00 Wiadomości poranne; 8.05 Aktualności Poznania i program na dzień bieżący; 8.15 Przerwa; 13.25 Program dnia; 13.30 Audycja szkolna dla klas III — IV; 13.50 Audycja ZNP; 14.30 Audycja szkolna dla klas V—VII; 15.30 Audycja dla dzieci; 16.20 Pie-

śń masowe i marsze (płyty); 16.35 Z cyklu: „Wybieram zawód” — Reportaż z liceów; statystycznego i planistycznego; 16.45 Muzyka polska (płyty); 17.00 Dziennik; 17.15 Muzyka ludowa; 17.40 12 lekcja lezyka rosyjskiego, powt. kursu II; 18.00 Śpiewa Alina Bolechowska (płyty); 18.15 Poznaniemy osiągnięcia ZSR; 18.30 Montaż nt. „Świętlica Roku Słowackiego”; 18.40 Pożniński dziennik wieczorny; 19.00 Wszelchnia Radiowa; 19.45 Odpowiedzi fali 49; 20.00 Dziennik; 20.30 „Koncert muzyki polskiej” w wykonaniu kapeli ludowej; i chóru Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Mariana Obsta z udziałem Barbary Kostrowskiej — sopran; 21.30 Muzyka i aktualności; 22.00 „Światło nad ziemią”; 22.20 Koncert; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Muzyka poważna — płyty; 24.00 Koniec audycji.

Dnia 25 bm. zmarł po ciężkich cierpieniach mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, dziadek, teść i zięć, śp.

Franciszek Tambowski
przeżywszy lat 74.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 28 bm. godziną 11,00 z kaplicy cmentarza parafii na Jeźwach. Zawiadaniamy krewnych i znajomych pograżona w smutku rodzina.
Wybranówko — Poznań, ul. Botaniczna 6.

PORTMONETKI
MODA ŻYCIE
nr 33 4690 r

REDAKTOR NACZELNY: Jan Zagierski. Redakcja: Poznań ul. Grunwaldzka 19, narożnik ul. Marcelesińskiej. WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”, Delegatura w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 19. TELEFONY: centrala 62-70, redaktor naczelny 77-68, zastępca redaktora 78-38, sekretarz redakcji 66-81, sekretariat redakcji 77-90, dział listów 78-57, dział ekonomiczny 75-42, dział depesz 78-14, nocny (po godz. 22.00) 64-72, Delegatura „Czytelnika” 62-70 i 64-73. Redaktor naczelny przyjmuje w godz. od 12—13.

PRENUMERATE na „Głos Wielkopolski” przyjmuje PPK „Ruch”. Cena prenumeraty zleconej: miesięcznie 4,95 zł, kwartalna 12,15 zł, półroczna 24,30 zł, Telefon prenumeraty 62-23. Telefon komisji 73-55, Nr konta V-87-14

BIURO OGŁOSZEŃ: Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3. Telefon 62-31. Konto PKO Poznań nr V-877/10. Biuro czynne od godz. 7—16.30, w soboty do 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Państwowe Liceum Rachunkowości Rolnej w Zieleńcu przygotowuje kadry nowych fachowców

4-letnie Państwowe Liceum Rachunkowości Rolnej mieści się w Zieleńcu, pow. gorzowski. Uczelnia przyjmuje uczniów z całej Polski, rekrutujących się głównie z synów małych i średniorolnych chłopów oraz ro-

botników po ukończeniu 7 klas szkoły podstawowej.

Na program nauk składają się: rachunkowość rolna, arytmetyka, maszynopisanie, korespondencja i biurowość dalej praktycznie już biorąc uprawa roli i hodowla roślin, maszynoznawstwo, towaroznawstwo rolnicze, organizacja społecznych gospodarstw rolnych. Niezależnie od tego uczniowie przerabiają przedmioty ogólnokształcące w zakresie Liceum.

W chwili obecnej uczniowie liczą 123. Zaznaczyć trzeba, że Liceum jest rozwojowe i do tej pory czynne są trzy klasy.

Życie społeczne uczniów koncentruje się w szkolnym kole ZMP, dalej działa sprawnie samorząd szkolny, koło TPPE oraz mniej już ruchliwe Koło Ligii Przyjaciół Zielenicy, koło Odbudowy Stolicy. Ważną rolę w życiu szkoły oraz w podnoszeniu poziomu nauki odgrywają koła samokształceniowe.

Koło Miczurinowskie pod przewodnictwem Henryka Iwanowskiego i Antoniego Lewandowicza omawiają szeroko i przedyskutowują najnowsze zdobycze techniki w rolnictwie oparte na podstawie odkryć naukowych Miczurina.

Drugie koło samokształceniowe, to koło **Spółdzielczości produkcyjnej**, pod przewodnictwem Wład. Wojtała.

Ofiarna młodzież, niezależnie od nauki i pracy społecznej w szkole podejmuje szereg prac społecznych na zewnątrz. Do tych prac należą: opieka nad 7 kołami ZMP na terenie gminy, udział sekcji artystycznej pod kier. ucznia kl. II Józefa Pietrasa w licznych obchodach i uroczystościach na terenie gminy, a szczególnie w Deszczynie, Boleminie, Zieleńcu i in., gdzie występy ich znalazły zasłużone uznanie.

Uczniowie Liceum w ramach prac społecznych prowadzili również kurs dla analfabetów w gromadzie Łagodzin. W najbliższym czasie rozpoczyna prowadzenie drugiego tego rodzaju kursu w jednej z okolicznych gromad.

Szkolne Koło Sportowe posiada drużynę piłki nożnej, 3 drużyny siatkówki, dalej sek-

cję lekkoatletyczną oraz drużynę ping-pongową.

W ramach zobowiązań dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji młodzież urządziła 3 wieczornice poświęcone przyjaźni polsko-radzieckiej brała udział w wykopkach ziemniaków i buraków, poświęcając bezinteresownie na ten cel 1550 roboczogodzin, dalej udzielono pomocy w akcji omlotowej w szkolnym gospodarstwie rolnym (1280 godzin pracy).

Uczelnia oczywiście ma i swoje kłopoty i braki. Do najważniejszych należy brak kredytów inwestycyjnych, które pozwoliłyby na przeprowadzenie niezbędnych inwestycji i remontów. Winę za ten stan rzeczy ponosi Oddział Szkolenia Kadr — Wydział Rolnictwa i Leśnictwa WRN w Poznaniu, który, mimo że Liceum w Zieleńcu jest jedną uczelnią tego typu na województwa poznańskie i zielonogórskie, nie umiało się jakoś serdeczniej uczelnia tą zająć. Sądymy, że oddział ten w Woj. Radzie Narodowej w Zielonej Górze potraktuje potrzeby uczelni z większą troskliwością.

Drugim brakiem to mała ilość stypendiów dla uczniów, mimo, że młodzież rekrutuje się naprawdę z elementu niezamożnego. Utrudnia to poważnie egzystencję samych uczniów i ich naukę.

Ze względu na brak funduszy inwestycyjnych urządzenie internatu jest więcej niż skromne. Wys. 7 kierownictwa uczelni z dyr. Pańczykiem na czele, nie mogą w tym wypadku przezwyciężyć trudności.

Dalszą trudność to brak odpowiednich mieszkań zarówno dla nauczycieli, Liceum, jak i dla pracowników gospodarstwa rolnego. Brak ten w konsekwencji pociąga za sobą drugi brak, a mianowicie... samych pracowników dla gospodarstwa rolnego i ogrodnictwa.

Dzięki ofiarności tak pracowników Liceum jak i młodzieży praca idzie naprzód. Jednak należałoby placówkę przygotowującą kadry dla tak ważnej dziedziny gospodarki jak PGR i Spółdzielczość Produkcyjną otoczyć serdeczniejszą opieką i ułatwić jej pracę na wszystkich odcinkach.

Wład. J. Ciesielski

Trzeba pobudować jak najwcześniej nowy szpital w Ostrowie

Szpital Powiatowy w Ostrowie Wlkp. jest jedynym szpitalem w mieście i powiecie, obsługującym około 104 tys. mieszkańców. Liczy on 145 łóżek. Obsługa składa się z 19 osób personelu fachowego (lekarzy i pielęgniarek), 29 osób personelu administracyjno-gospodarczego i 26 osób personelu salowego.

Szpital mieści się w 5 budynkach nieodpowiednich dla potrzeb szpitala. Pierwszy budynek chirurgii czystej, mieszczący 40 łóżek, posiada urządzenie sanitarne więcej niż skromne. Urządzenie kanalizacyjne i wodociągowe stale się psuje. Okna ciasnych sal dla chorych wychodzą na południowy zachód, skutkiem czego są nadmiernie ogrzewane w dni słoneczne. Sala operacyjna, mała, ciasna, jest połączona z oddziałem chirurgicznym zimnym, długim, nie dającym się nagrzać w zimie korytarzem, a zupełnie brak połączenia z oddziałem ginekologicznym. Pacjenci po narkozie w dniu zimne i niepogodę są przenoszeni przez zimny korytarz na oddziały chirurgiczne, bądź przez podwórze i waskie niewygodne schody na oddział ginekologiczno-położniczy.

Sala operacyjna ogrzewana jest piecem gazowym, latem zaś podczas nasłonecznienia temperatura w niej dochodzi do 40°, co uniemożliwia często codzienną pracę chirurgiczną. Urządzenie wodociągowe w sali operacyjnej i przylegającej do niej gipsowni jest stare, ołowiane rury stale się psują i pomimo częstych napraw ściany sali operacyjnej są wilgotne, zagrażając przewodom elektrycznym, zwłaszcza autoklawu.

Drugi budynek — barak, gdzie mieści się chirurgia ropna i oddział wewnętrzny jest wadliwie zbudowany, ciasny, nieprzewietrzalny, wilgotny. Trzeci budynek — gdzie mieści się oddział ginekologiczno-położniczy jest domem mieszkalnym, z koniecznością zaadaptowanym na oddział. Układ sal i korytarzy jest tak ciasny, że nie można na nich obrócić normalnym wózkiem dla chorych. W tym samym budynku na parterze mieści się ambulatorium — przychodnia ginekologiczna, służąca jednocześnie za izbę przyjęć chorych, ponieważ takiej nie można w szpitalu wydzielić. Pralnia jest bardzo prymitywna i wymaga remontu, a kuchnia bez koniecznych urządzeń.

Dotychczas niemowlęta z powodu braku wyseparowanego oddziału braku odpowiedniej obsługi i nastawienia szpitala, nie są przyjmowane. Jedynie dzieci starsze w wypadkach chirurgicznych oraz nagłych wewnętrznych są leczone na oddziałach dla dorosłych.

Ilość budynków, ich rozmieszczenie i słabe urządzenia techniczne znacznie utrudniają pracę personelowi i obsługę chorych, przez to ilość personelu, utrzymywana w ramach przewidzianych dla szpitalnictwa, jest za skromna.

Szczupłość powierzchni szpitalnej uniemożliwia wykrojenie niezbędnych pomieszczeń dla pracy fachowej i społecznej. Dotychczas niesposób założyć ciemni do badań endoskopijnych świetlicy dla chorych i personelu.

Ambulatorium specjalistyczne z powodu ciasnoty pomieszczenia i rozkładu nie może należycie podać zadaniami nakładanym i przewidzianym przez Ministerstwo Zdrowia. Sala operacyjna koniecznie wymaga niezbędnego remontu, przebudowy i dostosowania do potrzeb nowoczesnego lecznictwa.

Szpital i powiat nie posiada komory dezynfekcyjnej, co często utrudnia przeprowadzenie koniecznej dezynfekcji i dezynsekcji.

Jak wynika z powyższych danych szpital w Ostrowie nie może zadość uczynić potrzebom miasta i powiatu.

Dużo dyskutowano na temat budowy nowego szpitala w Ostrowie na posiedzeniach dawniejszego Prezydium i Plenum Powiatowej Rady Narodowej i na tym skończyło się. Żle się stało, że sprawy budowy szpitala nie uwzględniono w planie 6-letnim.

Problemem budowy nowej lecznicy w Ostrowie trzeba się zająć i to jak najwcześniej. Być może kredyty na ten cel znajdują się w dotacjach nadzwyczajnych.

(bdc)

Kiedy powstanie w Gorzowie Liceum Techniczne?

Zainicjowana swego czasu przez gorzowską NOT sprawa uruchomienia w mieście Liceum Technicznego drugiego stopnia, jak dotychczas, ugrzęzła na martwym punkcie. Liceum to z wydziałem mechanicznym i budowlanym miało powstać przy Publicznej Średniej Szkole Zawodowej. Na poparcie swojej słusznej tezy i konieczności uruchomienia takiej uczelni, NOT wysłała przed parą miesiącami do poznańskiego LOSZ-u listę ponad stu zgłoszonych kandydatów, wśród których wiele osób zamieszkałych na prowincji. Wyślano również monity do CUSZ-u. Jak do tej pory — bez rezultatu. Pytamy więc dlaczego tak się dzieje? Czyżby władze szkolnictwa zawodowego uważały, że Gorzów wraz ze swoim rozwijającym się stale przemysłem nie potrzebuje takiej uczelni? — Chyba nie!

A tymczasem zarząd gorzowskiej NOT nie zrażając się tą niewytłumaczoną obojętnością władz do tego rodzaju poczyniła — intensywnie pracuje dalej. Na ostatnim posiedzeniu zapadła uchwała utworzenia zrzeszeń branżowych: inżynierów i mechaników, elektryków, chemików i budowlanych. Zarząd wychodzi ze słusznego założenia, że zrzeszenia tych gałęzi techniki poprzez referaty, odczyty pogadanki itp. doprowadzą do wzajemnej wymiany zdań, a tym samym i do doskonalenia się.

Niezależnie też od przewidzianego liceum technicznego NOT gorzowska projektuje wprowadzić także wieczory dyskusyjne dla zaawansowanych robotników, rzemieślników, racjonalizatorów i nowatorów we wszystkich dziedzinach techniki, ze szczególnym uwzględnieniem mechaniki i budownictwa.

Piękna inicjatywa — ale my czekamy na uruchomienie zapowiedzianego liceum technicznego!

(bas)

Problemy zielonogórskie

Sprawy teatru na cenzurowanym

Poza sporadycznymi przedstawieniami Państwowego Teatru Polskiego z Poznania i od czasu do czasu zjawiającego się skromnego liczebnie zespołu „Artosu”, Zielona Góra, miasto bądź co bądź wojewódzkie, jest niemal pozbawione występów innych teatrów czy grup artystycznych. W latach ubiegłych prawie stałe dwa razy w tygodniu odwiedzali nas zespoły objazdowe Łodzi, Warszawy, Wrocławia i nawet Gniezna. Obecnie żaden z nich nie pojawia się w Zielonej Górze.

Decydującą przyczyną, dla której teatry objazdowe omijają Zieloną Górę jest „problem hotelowy”. Po prostu licznějšíe osobowo teatry nie mogą, mimo starań, otrzymać odpowiednich noclegów. Jedyny czynny hotel przy Gospodzie Spółdzielczej nr 1 jest stale przepełniony. Znalezienie prywatnych noclegów również nie daje z reguły wyników. A ponieważ nie wszystkie zespoły mogą bezpośrednio po przedstawieniu opuścić Zieloną Górę, przeto nie mając zapewnionego dachu nad głową, wolą omijać to miasto z daleka, aczkolwiek wiedzą, iż jego mieszkańcy tęsknią do kulturalnej rozrywki.

Kiedyś zaproponowano pętnemu zespołowi operowemu nocleg... na słomie w hali sportowej pozbawionej szyb, nie zdając sobie sprawy, że głosy śpiewaków nie znoszą nocnego chłodu, a rodzaj ich pracy wymaga skorzystania po przedstawieniu z ciepłej wody, celem zmycia szminki. Wystraszona taką „wspaniałą” perspektywą artyści nie chcą słyszeć o występiach na scenie zielonogórskiej.

Jako dowód, że brak odpowiednich noclegów dla zespołów jest przyczyną ich nieobecności w Zielonej Górze, może służyć fakt, że ostatnio trzy zgłoszone imprezy artystyczne odwołano wyłącznie z tej przyczyny.

Czy doprawdy nie można w Zielonej Górze znaleźć takich kwaterek, w których mogliby skorystają artyści przybywający tutaj po to, by realizować praktycznie umasowienie sztuki? W następstwie tej dziwnej gospodarki ojców naszego miasta nie utrzymamy Teatru Młodego Widza i ciekawej sztuki radzieckiej!

Rada na to musi się znaleźć. Miasto wojewódzkie, które na razie nie ma własnego teatru, musi mieć zapewniony stały dopływ teatrów objazdowych.

(tur)

Pomyślmy zawczasu!

Doświadczenia ubiegłych lat wykazały, że wielu mieszkańców Lubuska nie dba o właściwe przygotowanie się na okres zimowy. Zapomnienie się w opał nie rozwiązuje kwestii, trzeba poza tym przystąpić niezwłocznie do zabezpieczenia rur wodociągowych, kanalizacyjnych i gaźnych przed mrozami. Przede wszystkim należy dokładnie uszczelniać okna i drzwi w piwnicach, aby w późniejszych miesiącach uniknąć wędrowek z wiadrami w poszukiwaniu wody.

W związku z tym trzeba uregulować wreszcie sprawę mieszkań niezamieszkałych bieżących przez lokatorów. I tak np. administrator domu mieszkalnego nr 13 przy ul. Walki Młodych wniósł skargę do Zarządu Nieruchomości Miejskich w Lubusku na pewnego lokatora, który już w czerwcu br. powoła-

Walka z analfabetyzmem trwa

Jak wykazał przeprowadzony ostatnio spis Gorzów posiada jeszcze 285 osób, nie umiejących czytać i pisać. Jest to cyfra dość pokazna, zważywszy, że walka z analfabetyzmem prowadzona jest już od przeszłego roku. Winę za to ponoszą w tym wypadku organizacje masowe, które walczą, jak rozgorzała rok temu w całym kraju o likwidację tej spuścizny okresu przedwojennego, przegrały. Przegrały ją z własnej winy — z braku należytą zainteresowania się tą akcją. Zakreślony plan na rok bieżący nie został wykonany.

Komitet do Walki z Analfabetyzmem cały ciężar organizacyjny likwidacji analfabetyzmu w mieście przerzucił na barki zakładów pracy. Jedynie, bowiem zakłady pracy najlepiej znają swych ludzi i mogą mieć duży wpływ wychowawczy i uświadamiający. Ta droga jest najskuteczniejszą i może wydać spodziewane wyniki, o ile kierownictwo rozumie ważność tej akcji. Przykładem niezrozumienia jednak tego mogą być Zakłady Mechaniczne „Ursus”, gdzie uruchomiony jeszcze w ub. roku kurs nauki początkowej, nie został dotychczas zakończony! „Ursusowcy” mają w dalszym ciągu wśród siebie 16 analfabetów. Sądymy, że tamtejsza komórka partyjna i rada zakładowa dołożą więcej starań i walkę z analfabetyzmem u siebie doprowadzą wreszcie do końca.

Idąc według nowych wytycznych Komitetu Walki z Analfabetyzmem zobowiązał zakłady pracy do uruchomienia w okresie zimowym 21 zespołów nauki początkowej. Część z nich została już uruchomiona przy Szpitalu Miejskim, ZOM-ie, Fabryce Torebek, Tartaku Państwowym nr 2 i MPRB. Dalsze kursy mają uruchomić: Cegielnia nr 3, „Sztuczne Włókno” ZEOP no i wreszcie „Ursus”. Wszystkie inne zakłady pracy, posiadające wśród swoich załóg tylko nielicznych analfabetów, przeprowadzą szkolenia indywidualnie. Dla pozostałej

nielicznej garstki osób nigdzie niezatrudnionych uruchomione będą kursy początkowej nauki przy szkołach podstawowych i świetlicach związkowych. Opiekę nad tymi kursami rozciąga organizacja masowa, jak ZMP, Liga Kobiet i niektóre związki zawodowe.

W czasie Tygodnia Walki z Analfabetyzmem uruchomiono w mieście przy szkole specjalnej kurs nauki początkowej dla głuchoniemych na który uczęszczają również mieszkańcy innych powiatów woj. zielonogórskiego. Wykładowcą jest specjalista w tej dziedzinie ob-

H. Raczycki. Upośledzeni wykazują tu duże zainteresowanie.

Akcja likwidacji analfabetyzmu — dzięki dużemu poparciu finansowemu MRN — nie napotyka na specjalne trudności. Kursanci zaopatrzeni są w potrzebne podręczniki i lektury. W tych dniach rozpoczyna się również bezpłatne badania okulistyczne, po których uczestnicy kursów otrzymają przydział potrzebnych okularów.

Widzimy więc, że walka z analfabetyzmem wkroczyła obecnie na właściwe tory i rokuje pomyślne zakończenie tej akcji w ciągu najbliższych miesięcy.

(rt)

Przedszkole — ważny czynnik wychowania socjalistycznego

Przedszkola w planie 6-letnim odgrywają ważną rolę w związku z włączeniem kobiet — matek do produkcji. W całym kraju przewiduje się sztybki wzrost przedszkoli, a co za tym idzie rozwój Liceów Wychowawczych Przedszkoli.

Na terenie woj. zielonogórskiego (z wyłączeniem pow. Krośno Odrzańskie) w roku 1949 było czynnych 199 przedszkoli z 7406 dziećmi i 242 wychowawczyniami. W roku 1950 liczba ta wzrosła do 250 przedszkoli, 7757 dzieci i 329 wychowawczyń. W roku 1955 plan nasz przewiduje jeszcze większy wzrost, a mianowicie: czynnych będzie 422 przedszkoli z ilością 14053 dzieci i 548 wychowawczyń.

W związku z tym wielkie zadanie stoi przed Liceami Wychow. Przedszkoli. Kształcą się bowiem nie tylko nowe, młode kadry, ale i dokszałca czynne nie wykwalifikowane dotychczas siły. W woj. zielonogórskim istnieje na razie jedno liceum tego typu — w Sulechowie, które właściwie musi pokryć całe zapotrzebowanie. W najbliższej przyszłości przewiduje się założenie nowych liceów dla przedszkolank.

Szkoła przyjmuje kandydatki po uk. 7 kl. szkoły podstawowej. Nauka normalna trwa 3 lata, dla dorosłych w przyspieszonym tempie 2 lata. Oprócz tego, organizowane są 8-tyg. kursy wprowadzające w zagadnienia przedszkola. Po ukończeniu kursu wychowawczynie dokszałcają się przez 3 lata w Komisjach Rejonowych uzyskując pełne kwalifikacje.

Przy liceum w Sulechowie istnieje wzorowe przedszkole dla ćwiczeń, gdzie uczennice odbywają praktykę. Przedszkole jest doskonale zorganizowane, pod względem estetycznym jak i wychowawczym. Dzieci już od małości wychowują się w kolektywie, dopomagają sobie wspólnie i przez zabawę poznają rzeczy konkretne z otaczającego je świata. Obserwują wszelkie zmiany zachodzące w przyrodzie, pracę ludz-

ka, a nawet pewne rzeczy próbują same wykonać, np. kiszenie kapusty, zbieranie grzybów, nasion, prace w ogrodzie itp.

W przedszkolu już, dzieci rozwijają swą aktywność i zdolności twórcze, przy pomocy wychowawczyń robią z pudełek traktory, zabawki z żółędzi i kasztanów, a nawet potrafią zrobić same fotogatełki. Najbardziej lubianą przez dzieci pracą są dyżury „przy rybkach” (posiadają bowiem akwarium), przy zabawkach, przy stole, przy utrzymywaniu porządku itp.

Wiele ze strony społeczeństwa jest jeszcze uprzedzeń do przedszkola i to bardzo niesłusznych, dziecko bowiem nigdzie nie ma takiej opieki jak właśnie w przedszkolu, gdzie specjalne osoby zajmują się jego wychowaniem.

K. K. korespondent „Głosu”

O książki dla szpitali lubuskich

Na obszarze woj. zielonogórskiego istnieje wcale gęsta sieć bibliotek powiatowych, miejskich, zakładowych, szkolnych i świetlicowych. Wiele z nich dysponuje również czytelniami, dziennikami i czasopiśm. Słabo natomiast jest rozwinięta akcja upowszechnienia czytelnictwa wśród pacjentów szpitali. Większość tych placówek leczniczych posiada skromne księgozbiory, a dobór dzieł pozostawia niejednokrotnie dużo do życzenia.

Pacjenci przebywający przez czas dłuższy w leczeniu szpitalnym, chętnie korzystaliby z lektury, by skrócić dni przymusowego pobytu na kuracji i zabić nudę rekonwalescencji. Chorzy oddziałów chirurgicznych, urologicznych, skórnych czy laryngologicznych, wolni zazwyczaj od stanu gorączkowego, często sami dopominają się o książki. Podobnie jest na oddziałach chorób nerwowych, gdzie na samopoczucie nie-

których pacjentów, lektura wpływa bardzo dodatnio.

Fakty te wskazują, iż biblioteki szpitalne, powinno się rozbudować i zaopatrzyć nie tylko w beletrystykę, ale także w wydawnictwa polityczno-społeczne i popularno-naukowe.

Akcja rozbudowy sieci bibliotek szpitalnych została ostatnio uaktywniona w powiatach dolnośląskich. Wykorzystując tamtejsze doświadczenia można śmiało przystąpić do celowej reorganizacji szpitalnych bibliotek w szpitalach woj. zielonogórskiego. Na tych oddziałach gdzie pacjenci pozostający w leczeniu nie są zmuszeni do stałego przebywania w łóżkach, byłoby pożądanym stworzyć czytelnie dzienników i książek. Biblioteki szpitalne mogą dać miłą i pożyteczną rozrywkę, a zarazem przyczynić się do podniesienia wiedzy i kultury.

Mieczysław Turski